

Suchy Chleb Dla Konia, Wspomnienia

Wolność myśli i zapach jej sł&#oacute;w
Zaskakujący dotyk nierealnych ust
Nie prawdopodobnie brzmiące słowa
I bolesny upadek na betoną rzeczywistość
Ciągle nie rozumiem jaki to wszystko miało sens
Dlaczego ręka samego Boga rozdrapała wspomnienia
Zagubieni w myślach, ty siące pytań w głowach
Nad butelką rozmowy i podawania sobie dłoni
Kolejny raz sam
Zn&#oacute;w utracona nadzieja
Wybacz Boże, coś we mnie pęka
Ciągle nie rozumiem dlaczego stało się tak
Dlaczego znowu został mi tylko bukiet sł&#oacute;w
Rzucony u progu moich drzwi
Ciągle nie rozumiem jaki to wszystko miało sens
Dlaczego ciągłym oczekiwaniem kradłaś mi dni
Utracone zaufanie, kolejna dobra lekcja
Dziecinne myśli i słowa
W liczeniu szukam tego jedyne go przepraszam
I tyle wątpliwości
I ciągle uciec pragnę stąd
Niekończące oczekiwanie
Aż w końcu otworzy drzwi, aż w końcu wr&#oacute;
Ciągle nie rozumiem jaki to wszystko miało sens
Dlaczego ciągle muszę powracać tam
Ciągle nie rozumiem po co były te wszystkie dni
Dlaczego B&#oacute;g nie może inaczej nauczyć nas ży&#amp;